

Adam Miodowski

Odmienne drogi do niepodległości : ziemia łomżyńska, Białostoczczyzna i Suwalszczyzna w latach 1918-1919

Niepodległość i Pamięć 15/2 (28), 103-115

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Miodowski
Uniwersytet w Białymstoku

Odmienne drogi do niepodległości. Ziemia łomżyńska, Białostoczczyzna i Suwalszczyzna w latach 1918–1919

W kontekście obchodzonej w bieżącym roku dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości warto przypomnieć przebieg procesu odradzania się naszej państwowości na ziemiach współtworzących współczesne województwo podlaskie. Przy tej okazji należy podkreślić istotne różnice w kalendarium uwalniania się z okupacyjno-zaborczych okowów jego poszczególnych składowych. Chronologicznie, jako pierwsi niepodległością mogli cieszyć się mieszkańcy ziemi łomżyńskiej, następnie Białostoczczyzny¹, a najpóźniej Suwalszczyzny.

Zasadniczy przełom w kształtowaniu się proniepodległościowej aktywności Polaków w Kongresówce nastąpił po 5 listopada 1916 r. Na gruncie łomżyńskim działalność w tym kierunku podjęły osoby znane dotąd ze swego społecznikowskiego zaangażowania². Pośród nich na szczególne wyróżnienie zasługują: Aleksander Chrystowski, Stanisław Kurcysz, Edmund Cabert, Stanisław Woyczyński, Juliusz Kleindienst i Maryla Żbikowska. Chcąc dotrzeć do szerszych kręgów społecznych zainicjowano wydawanie lokalnej gazety, której nadano tytuł „Wspólna Praca”. Poza typową funkcją informacyjną organ ten aktywizował lokalną społeczność do podejmowania działań na rzecz polskiej państwowości.

W granicach dawnej guberni łomżyńskiej ujawnienie się nastrojów niepodległościowych uwarunkowane było, z racji wpływów politycznych narodowej demokracji, bieżącą polityką tego ugrupowania³. Tym niemniej i lewica niepodległościowa zdołała wywrzeć niemały wpływ na aktywizację w tej sferze pewnych kręgów lokalnej społeczności. Przykładem tego było środowisko skupione wokół Stefana Kirtiklisa i rodziny

1 Pod pojęciem Białostoczczyzny rozumieć należy trzy póln.-zach. powiaty guberni grodzieńskiej, tj. białostocki, bielski i sokólski.

2 Mowa tu o organizatorach przedwojennego Towarzystwa Wioślarskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a w trakcie okupacji zasiadających w łomżyńskiej Radzie Miejskiej czy Sejmiku Powiatowym, a także o działaczach Komitetu Obywatelskiego, Rady Opiekuńczej i Towarzystwa Dobroczynności.

3 Przed wybuchem rewolucji lutowej w Rosji a następnie powstaniem paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego idea walki o pełną suwerenność nie była w tym środowisku brana pod uwagę, jako realistyczny cel. Skutkowało to rzecz jasna brakiem zaangażowania terenowych struktur partii (w tym i łomżyńskich) w działalność o charakterze insurekcyjno-niepodległościowym.

Kraszewskich⁴, które w sierpniu 1915 r. wsparło poczynania Izydora Galińskiego (działającego z poręki Józefa Piłsudskiego) organizatora miejscowych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)⁵. Próbuąc pozyskać zwolenników zwrócono się przede wszystkim do młodzieży, tj. tej części lokalnej społeczności, która nie posiadając jeszcze ostatecznie zdefiniowanych poglądów politycznych nie była definitywnie zorientowana proendecko. Okazało się, że młodzież garnęła się do POW bo przyciągała ją perspektywa szkolenia wojskowego, naturalna w wojennych realiach chęć posiadania broni oraz pragnienie uczestnictwa w walce o wolność Polski.

W ciągu roku X Okręg POW był już w pełni zorganizowany i prowadził działania według zaleceń Komendy Naczelnej. Dalszemu rozwojowi tego nurtu niepodległościowego na miejscowym gruncie sprzyjało przybycie 26 listopada 1916 r. do Łomży 1. Pułku Piechoty Legionów pod dowództwem płk. Edwarda Rydza-Śmigłego⁶. Po kilku miesiącach w kwietniu 1917 r. jednostkę tę przeniesiono do Zambrowa, a w jej miejsce ulokowano 4. Pułk Piechoty Legionów płk. Bolesława Roji. Obecność legionistów wzmocniła w lokalnej społeczności nastroje patriotyczne. Było to naturalną konsekwencją organizowanych wspólnie wieczornic, obchodów rocznicowych oraz manifestacji i uroczystości patriotycznych. Współpraca z legionistami przyczyniła się też do pozyskania sprzętu oraz instruktorów dla potrzeb miejscowej POW. Pułk stacjonował w mieście do czasu kryzysu przysięgowego. Część żołnierzy opuściwszy latem 1917 r. szeregi jednostki pozostała w Łomży, włączając się bezpośrednio w działalność wspieranej wcześniej POW.

W nowych uwarunkowaniach ważną rolę zaczęły odgrywać, powstające już od października 1916 r., Komitety Popierania Wojskowości Polskiej. Ich podstawowym zadaniem stało się pozyskiwanie chętnych do działalności w strukturach POW oraz tworzenie zaplecza logistycznego organizacji m.in. poprzez zapewnienie funduszy i „obsługi” technicznej. Warto dopowiedzieć, że w realizacji zadań komitetu wydatną pomoc okazywali łomżyńscy harcerze⁷. Dzięki zaangażowaniu Teodora Kleindiensta i Maryli Żbikowskiej u młodzieży wyrabiano takie umiejętności, jak orientacja w terenie, spostrzegawczość, walka wręcz, udzielanie pomocy rannym, a nawet opanowanie musztry wojskowej. W efekcie od połowy 1917 r. najstarszym wiekiem harcerzom powierzono zadanie sporządzania planów dróg i mostów, rozpoznawania dyslokacji oddziałów niemieckich oraz kolportaż poczty. W pół roku później spośród najbardziej zaufanych harcerzy utworzono kilkudziesięciosobowy, tajny oddział bojowy o charakterze rozpoznawczo-wywiadowczo-łącznościowym.

Wzmocnieniem dla łomżyńskiego okręgu POW byli legionieści uciekinierzy z obozów dla internowanych (zwłaszcza po 12 lipca 1918 r.)⁸, jak też napływający tu zdemobilizowani „dowborczycy” z I Korpusu Polskiego w Rosji. Obecność byłych żołnie-

4 Jeden z członków tej rodziny mjr Jan Kraszewski był do czasu aresztowania przez Niemców (wiosna 1917 r.) zastępcą komendanta X Okręgu POW i komendantem obwodu POW w Łomży.

5 Pierwsza próba stworzenia struktur POW podjęta została już w czerwcu 1915 r. przez Witolda Gołębińskiego. Zakończyła się jednakże niepowodzeniem, gdyż organizator dziesiątego (w późniejszym okresie przemianowanego na czwarty) okręgu POW został aresztowany przez Niemców i uwięziony.

6 Pułk przemaszerował w takt dźwięków „Hej, strzelcy wraz” ulicami Łomży i został zakwaterowany w miejscowych koszarach. Legionistów społeczeństwo Łomży przyjęło bardzo życzliwie.

7 Do ściślejszej współpracy harcerzy z POW doszło kiedy do Łomży oddelegowany został w charakterze zastępcy komendanta X Okręgu POW Leon Łuczyński (Lewiński) – harcerz warszawski. Szerzej: A. Kurpiewski, *Powstanie i rozwój POW w łomżyńskim*, [w:] *Osiemdziesiąta rocznica odzyskania niepodległości. Białostockie i Łomżyńskie 1915–1918*, pod red. A. Dobrońskiego i in., Osowiec–Łomża 1998, s. 22.

8 Od sierpnia 1918 r. do łomżyńskiej organizacji napływali także zwolnieni z obozów internowania oficerowie i szeregowi – byli legionieści.

rzy nadała POW bardziej wojskowy charakter. Konspiratorzy z POW przechodzili trzy stopnie szkolenia: rekrucki, żołnierski i podoficerski, łącząc w nich kurs wojskowy z ideowym i politycznym. Kształtowano równolegle podwaliny wojskowej dyscypliny. Nie zanedbywano przy tym sprawy propagowania idei niepodległościowej w szerokich kręgach społecznych. W tym celu podtrzymywane były m.in. kontakty z księżmi.

Duchowieństwo włączyło się w ruch niepodległościowy także na innych płaszczyznach. Na plebaniach, a nawet w kościołach nieraz przechowywana była broń i amunicja. Taka sytuacja miała miejsce nawet w przypadku łomżyńskiego kościoła katedralnego Najświętszej Marii Panny. Według ustaleń historyków część księży była „(...) również aktywnymi działaczami POW (...). W kościołach odbywały się też zebrania konspiracyjne i zaprzysiężenia nowych członków. Przechowywano tam ponadto sztandary POW. [A nawet] W miarę możliwości księża udzielali organizacji także pomocy finansowej”⁹.

Jesienią 1918 r. pod wpływem doniesień o bliskim końcu wojny i tworzeniu przez Polaków w Krakowie i Lublinie lokalnych ośrodków władzy, także na gruncie łomżyńskim zaangażowani w ruch niepodległościowy działacze uznali, że nadszedł czas, by wystąpić przeciwko Niemcom. W wymiarze politycznym sprowadziło się to do powołania Komitetu Obywatelskiego, w skład którego weszli: S. Kurcysz, M. Czarniecki, F. Hryniewicz, S. Woczyński, J. Stolnicki i W. Świdorski. Natomiast w wymiarze militarnym do ogłoszenia 10 listopada 1918 r. przez komendę okręgu POW mobilizacji swoich członków. Następnego dnia komendant Okręgu Łomżyńskiego I. Galiński wydał rozkaz rozbrajania niemieckich załóg wojskowych, posterunków żandarmerii, rozlokowanych w poszczególnych miejscowościach¹⁰. W niektórych, jak w Łomży, Grajewie, Osowcu, Radziłowie, Polacy musieli podjąć walkę, by zmusić Niemców do złożenia broni. W Łomży 11 listopada równoległe z pertraktacjami Komitetu Obywatelskiego z miejscowym gubernatorem na temat złożenia broni przez niemiecki garnizon, POW przystąpiła do rozbrajania okupantów. Żołnierze stawili opór. Doszło do walk ulicznych, podczas których zginął zastępca komendanta Okręgu POW Leon Łuczynski (Lewiński)¹¹. Starcia nie trwały jednak długo. Niemcy niebawem skapitulowali i zostali rozbrojeni.

Z Ostrowi Mazowieckiej i Ostrołęki wycofali się nie stawiając oporu. Tu przejęcie władzy nastąpiło już 11 listopada. Duży wpływ na taki przebieg wydarzeń wywarła obecność w Ostrowi oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ). Pod naciskiem ludności i POW, wspartych ze strony wspomnianych oddziałów PSZ, Niemcy złożyli broń, którą zdeponowano w polskiej komendanturze. Ich wyjazd nastąpił 13 listopada pociągiem w stronę Ostrołęki. Tu usunięcia niemieckiego garnizonu z miasta dokonali 11 listopada członkowie POW. Stację kolejową żołnierze ci opuścili rankiem 12 listopada.

Z Ostrołęki i Łomży akcja rozbrajania okupantów rozprzestrzeniła się dalej na północ od Narwi. Na położonych wśród lasów kurpiowskich terenach ludność sama uporała się z nielicznymi posterunkami niemieckimi. W Wiźnie i okolicznych wioskach żołnierze rozbrojeni zostali przez POW w nocy z 11 na 12 listopada. Jedwabne wyzwoleone zostało 11 listopada. W powiecie szczuczyńskim komendant POW zarządził

9 A. Kurpiewski, *Powstanie i rozwój POW w łomżyńskim*, [w:] *Osiemdziesiąta rocznica odzyskania niepodległości...*, s. 23.

10 Rozkaz brzmiał: „Zarządzam natychmiastowe rozbrajanie wszystkich Niemców, jacy na naszych ziemiach się znajdują. O ile Niemcy nie będą stawiać oporu – nie zabijać. W razie oporu nie tolerować, rozbrojonych nie brać do niewoli, a puszczać w pokój. Sprzęt wojskowy zgromadzić i pilnie strzec”.

11 W trakcie tych walk łącznie zginęło 6 peowiaków.

rozbrojenie okupantów już 11 listopada. W stolicy powiatu akcja usuwania Niemców przeciągnęła się do godzin rannych 13 listopada. W Radziłowie żołnierze niemieccy stawili jeszcze silniejszy opór. W walce zginął peowiak Józef Tyszkiewicz, dwóch innych odniosło ciężkie rany.

Ze Szczuczyna 12 listopada wysłany został oddział do Grajewa w celu wsparcia akcji straży obywatelskiej, która zaczęła przejmować posterunki niemieckie. Doszło przy tej okazji do strzelaniny. Podczas wymiany ognia zabity został 12-letni chłopiec. Po kilkunastu dniach, gdy z Ukrainy zaczęły przybywać pierwsze ewakuujące się oddziały, a z Prus nadeszły formacje ochotnicze, Niemcy ponownie przejęli kontrolę nad strategicznymi punktami w mieście. W zaistniałej sytuacji zostało osiągnięte porozumienie, z którego wynikało, iż Polacy nie będą czynili przeszkód w przejazdach i przemarszach wojsk niemieckich przez Grajewo. Pertraktacje polsko-niemieckie w tej sprawie prowadzone były równoległe na szczeblu centralnym. Ich echem był niewątpliwie rozkaz komendy Okręgu POW do obwodu w Szczuczynie zabraniający wystąpienia przeciwko Niemcom. Rejon Szczuczyn – Grajewo – Rajgród tworzył wschodni pas działania Polaków. Drugi znajdował się bardziej na południe, na linii Zambrów – Łapy – Białystok.

Faza rozbrajania okupantów, jak i następny okres organizowania pierwszych jawnych oddziałów wojskowych, były próbą wydolności organizacyjno-bojowej i stanowiły pewnego rodzaju egzamin sprawności POW. Zgodnie z planem wszędzie tam, gdzie zakończyło się rozbrajanie Niemców ogłaszano we wszystkich obwodach mobilizację, a napływających ochotników wcielano do formujących się kompanii POW. Na przykład w Łomży powstało pięć kompanii pod dowództwem podchorążych i podoficerów z Legionów¹². Z kolei w Wysokiem Mazowieckiem podchr. Mieczysław Stacewicz (były legionista) zorganizował jedną kompanię, w Kolnie por. Jan Kaczyński (z byłej armii rosyjskiej) dwie kompanie, w Szczuczynie por. Stanisław Brodowski (były legionista) jedną kompanię. Przy końcu listopada kompania suwalska pod dowództwem por. Lota po kilkudniowych walkach z Niemcami wycofała się z okolic Suwałk i przybyła do Kolna, gdzie oddała się pod rozkazy por. Kaczyńskiego. Kiedy dowództwo IV Okręgu POW (Ziemi Łomżyńskiej) objął por. Konrad Radkiewicz (legionista), a na zastępcę po śmierci Leona Łuczyńskiego wyznaczył por. Czesława Szczęsnego (z byłej armii rosyjskiej), utworzone zostało w Łomży dowództwo garnizonu. Dowódcą początkowo został por. Maliszewski, a następnie podchr. Marian Frydrych (legionista). Oddziały POW Ziemi Łomżyńskiej, zorganizowane przy końcu listopada w 8 kompanii, stanowiły jak na ten okres poważną siłę zbrojną. Niektóre z kompanii, jak kompania por. Kaczyńskiego w Kolnie i por. Brodowskiego w Szczuczynie, rozrzucone na przestrzeni kilkunastu kilometrów wzdłuż granicy polsko-niemieckiej, od pierwszej chwili istnienia zmuszone były pełnić służbę na placówkach osłaniających pas graniczny.

Stosownie do rozkazu Komendy Głównej POW z końca listopada 1918 z Łomży wyruszyły do Rzędzian pod dowództwem podchr. Wyszyńskiego połączone w jedną 1 i 2 kompania w sile około 200 bagnetów. Kompania obsadziła przejście na Narwi, stanowiącej granicę tzw. Ober Ostu. Kilka dni później z Wysokiego Mazowieckiego wyszła również kompania w sile około 160 ludzi pod dowództwem podchr. Stecwicka i rozlokowała się w Tykocinie. Obie kompanie tworzyły tzw. „baon ekspedycyjny”, zadaniem którego było w pierwszej kolejności zabezpieczenie granicy wzdłuż

12 Pierwsza pod dowództwem Kazimierza Wyszynskiego, druga pod dowództwem Janusza Rowińskiego, trzecia pod dowództwem Faustyna Walasa, czwarta pod dowództwem Kamińskiego-Fulmyka, piąta pod dowództwem Kurnatowskiego. Kompanie liczyły od 60 do 150 żołnierzy.

Narwi w kierunku Łapy–Tykocin, a w odpowiedniej chwili zajęcie z innymi oddziałami Białegostoku, silnie obsadzonego przez Niemców.

W końcowej fazie okupacji niemieckiej rozkazem Sztabu Generalnego z powiatów byłej guberni łomżyńskiej utworzony został Łomżyński Okręg Wojskowy. Jego dowódcą mianowano płk. Bronisława Kaplińskiego (z byłej armii rosyjskiej). Powierzone obowiązki mógł on objąć dopiero 13 XI 1918 r. Rozkazem z 29 XI 1918 r. oddziały POW, rozlokowane na obszarze nowo utworzonego okręgu, wcielone miały być do Łomżyńskiego Okręgowego Pułku Piechoty. Tak kończyły się zbrojne zmagania o niepodległość na terenie ziemi łomżyńskiej.

W przypadku Białostoczczyzny ruch niepodległościowy zaczął rozwijać się dopiero od połowy 1916 r. Wcześniej – przypuszczalnie – żadnych zorganizowanych struktur politycznych i paramilitarnych na tym terenie nie było. Latem 1916 r. wśród patriotycznych kręgów białostockiej młodzieży gimnazjalnej zrodziła się myśl powołania Polskiej Organizacji Wojskowej. Sprawa nabrała tempa, gdy do Białegostoku na wakacje przyjechał „(...) jeden z uczniów klasy VII gimnazjum warszawskiego, Zenon Gessner (...), tu z polecenia POW, do której należał w Warszawie, miał wejść w kontakt z młodzieżą szkoły białostockiej, celem zorganizowania POW”¹³. W ramach tej samej akcji organizowania struktur POW na Białostoczczyźnie, niemal w tym samym czasie co Z. Gessner przybył na ten teren „(...) jeden z oficerów legionowych i wszedł w kontakt z miejscową młodzieżą. W ten sposób zawiązała się Komenda miejscowa POW, do której weszli Michał Jaroszewicz, Jan Cebrzyński i Konstanty Pankiewicz z Grabówki; komendantem został Z. Gessner, a dział propagandy w mieście i powiecie objął Michał Motoszko”¹⁴. Ze względu na trudne warunki pracy na omawianym terenie, regularne oddziały organizacji nie powstały. Tym niemniej stworzone struktury zaczęły energicznie działać wśród młodzieży, koncentrując swą uwagę przede wszystkim na starszych uczniach gimnazjum. Strukturalnie białostocka POW podlegała komendzie w Łomży. Niezależnie od samej organizacji powstało tzw. Koło Przyjaciół POW z aptekarzem Feliksem Filipowiczem na czele. Zadaniem tego Koła było gromadzenie funduszy na cele POW. Czynnym członkiem POW był m.in. ksiądz Grzybowski z parafii krynianńskiej. „Ułatwiał on propagandę na wsi zachęcał młodzież wiejską, aby wstępowała do POW. Największą zasługą jaką ks. Grzybowski oddał organizacji, było ukrywanie broni na plebanii w Kryninie. Za swą energiczną działalność niepodległościową został ks. Grzybowski aresztowany i internowany w Niemczech”¹⁵.

W związku z ewolucją polityki niemieckiej w odniesieniu do sprawy polskiej pogorszył się z czasem stosunek okupanta do mieszkańców Białegostoku. Paradoksalnie represje wzmogły się z chwilą ogłoszenia aktu 5 listopada. Eskalacja napięcia we wzajemnych relacjach osiągnęła swoje apogeum, gdy białocczanie w styczniu 1917 r. wystosowali adres do Tymczasowej Rady Stanu, w którym domagali się przyłączenia zachodnich powiatów guberni grodzieńskiej do Królestwa Polskiego. Moment ten okazał się przełomowym w aktywizacji szerokich kręgów społecznych w działalności na niwie niepodległościowej.

13 H. Mościcki: *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 218.

14 Ibidem, s. 218–219.

15 Ibidem, s. 219.

Kolejnym impulsem do intensyfikacji akcji niepodległościowej stał się wybuch rewolucji lutowej w Rosji. Na wieść o niej w Białymstoku wybuchły strajki i doszło do manifestacji antyokupacyjnych. Inicjatorem wielu tego typu poczynań i jednym z czynniejszych działaczy niepodległościowych był w tym czasie Feliks Filipowicz. On właśnie przy współpracy ze Stanisławem Buzyckim nawiązał kontakt z warszawskim Centralnym Komitetem Narodowym (CKN)¹⁶. W rezultacie w czerwcu 1917 r. powołano CKN na Obwód Ziemi Białostockiej, z ks. Nawrockim jako prezesem i F. Filipowiczem jako wiceprezesem, oraz B. Ostromeckim, B. Szymańskim i A. Żołątkowskim jako członkami.

W związku z kryzysem przysięgowym Niemcy podjęli działania represyjne przeciwko najaktywniejszym działaczom niepodległościowym. W Białymstoku również w lipcu 1917 r. doszło do aresztowań. Wolność stracił m.in. F. Filipowicz, którego Niemcy wywieźli do Hawelbergu i internowali w obozie jenieckim. W styczniu 1918 r. przeniesiony został do Modlina i osadzony w twierdzy. Uwolniono go dopiero we wrześniu 1918 r. bez prawa powrotu do Białegostoku. Aresztowano też kierownika szkoły elementarnej i zarazem czynnego członka POW M. Motoszkę, który wrócił z Niemiec dopiero w grudniu 1918 r. Wreszcie pod koniec 1917 r. zostały przeprowadzone aresztowania w kręgach polskich i żydowskich działaczy lewicowych zaangażowanych w kolportaż odezw, organizowanie demonstracji i strajku powszechnego¹⁷.

Na przestrzeni około roku jaki upłynął od wspomnianych aresztowań w Białymstoku panował nastrój wyczekiwania i stan swego rodzaju społecznej bierności¹⁸. Dopiero jesienią 1918 r. dało się zaobserwować ponownie wzrost aktywności środowisk niepodległościowych. Stan podniecenia wolnościowego potęgowały napływające na Białostocką informację o przejmowaniu przez Polaków władzy w poszczególnych częściach kraju. Nastroje te wzrosły jeszcze bardziej zwłaszcza po powrocie Józefa Piłsudskiego do Warszawy i napływających wieściach z nieodległej Łomży. Pod wpływem tych impulsów białostocki CKN¹⁹ zamierzał, przy sprzyjających warunkach, przejąć władzę w mieście. Warunki takie, jak się zdawało, zaistniały już 11 listopada 1918 r. kiedy niemiecki garnizon w Białymstoku²⁰ wypowiedział posłuszeństwo oficerom i wybrał, na wzór podobnych instytucji istniejących w ówczesnej Armii Czerwonej, Radę Żołnierską (Soldatenrat)²¹. CKN niezwłocznie nawiązał z nią pertraktacje. W ich trakcie Niemcy pod wpływem wiadomości o rzekomo maszerujących na Białystok polskich oddziałach wojskowych zgodzili się na zawarcie porozumienia. Okazało się, że podstawową troską obu stron było uniknięcie za wszelką cenę niebezpieczeństwa

16 Centralny Komitet Narodowy powstał i funkcjonował w Warszawie w latach 1915–1917, był to organ polityczny założony przez aktywistów celem współdziałania z państwami centralnymi. W 1916 r. wszedł do Rady Narodowej.

17 *Historia Bundu*, t. III, Nowy Jork 1966, s. 359.

18 Po zawarciu pokoju brzeskiego nazwa terenu okupacyjnego Militar Verwaltung Białystok-Grodno została zmieniona na Militar Verwaltung Litauen– Sud. Niemcy utworzyli nowy buforowy okręg wojskowy w drugiej połowie 1918 r. z terenów pld. Suwalszczyzny i Białostockzczyzny. Okręg ten na południu sąsiedował z terenami tzw. Etapów Bugu (Etapen – Inspektion Bug), które były bezpośrednim zapleczem Ober-Ostu. Jemu też podlegały poprzez swoje dowództwo stacjonujące w Białej Podlaskiej. Jesienią 1918 r. najważniejszym zadaniem Etapów i III Korpusu Rezerwowego stacjonującego w Białymstoku była bezpośrednia ochrona szlaku kolejowego Kowel – Brześć – Białystok – Grajewo. Linia ta dla Ober-Ostu stanowiła najkrótszą drogę ewakuacyjną. Patrz: A. Deruga: *Geneza umowy białostockiej z 5.02.1919 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, s. 64.

19 H. Mościcki podaje informację, z której wynika, że chodzi tu o Centralny Komitet Obywatelski – Patrz: H. Mościcki: op. cit., s. 223.

20 Chodzi o General Kommando Reserve – Korps III w Białymstoku.

21 Komendantem miasta z ramienia Rady Żołnierskiej został niejaki Lewandowski, Polak z zaboru pruskiego – patrz: H. Mościcki: op. cit., s. 223.

rozlewu krwi. W zamian za zagwarantowanie bezpiecznego odjazdu oddziałom niemieckim, Rada Żołnierska zaaprobowała postulat złożenia broni i przekazania stronie polskiej składów wojskowych²². Umowę zawarto w nocy z 11 na 12 listopada. Niezależnie od działań CKN, ukrywający się w Białymstoku „dowborczycy” m.in. pułkownicy: Szymanowski, Łukaszewicz i Mitkiewicz oraz kpt. Józef Tarasiewicz, a także Stanisław Markiewicz, zorganizowali oddział Milicji. Formacja ta była częścią lokalnej samoobrony. W wyniku porozumienia zawartego z działającym z ramienia niemieckiej Rady Żołnierskiej komendantem miasta, a był nim wówczas Wielkopolanin Lewandowski, udało się uzyskać 800 karabinów w celu uzbrojenia tworzonych struktur paramilitarnych.

Generalnie rzecz ujmując miasto ogarnęła atmosfera czynu, a ponieść się jej dali przede wszystkim członkowie POW i uczniowie, którzy za pośrednictwem młodego nauczyciela Tuśkiewicza i sześciu uczniów z trzech wyższych klas gimnazjum zaofiarowali Milicji swe usługi. Lokalna formacja samoobrony już 12 listopada była pod bronią i mogła przystąpić do wypełniania przypisanej jej roli. Formacja złożona z byłych „dowborczyków” i miejscowych robotników stanowić miała siłę operacyjną, natomiast uczniowie pod komendą Tuśkiewicza utworzyli oddział pomocniczy w sile 50 ludzi. Milicja objęła posterunki na dworcu, przy składach i przed ważniejszymi gmachami w mieście, zastępując Niemców, którzy opuszczali te posterunki bez najmniejszego protestu²³. Przy wydatnej pomocy oddziału POW zamknięto też linię kolejową w kierunku północnym do Prus Wschodnich.

Sytuacja Niemców w związku z powyższym stała się krytyczna, tym bardziej, że przygraniczne Grajewo też już znajdowało się w rękach Polaków²⁴. Wydarzenia te przesądziły, jak się później okazało, o zmianie nastawienia Niemców do działań strony polskiej w Białymstoku. Nim do tej zmiany doszło, 12 listopada komendant miasta, z ramienia niemieckiej Rady Żołnierskiej Lewandowski, Marian Dederko (reprezentujący społeczność Białegostoku) i kpt. Tylicki (dowborczyk) wyjechali samochodem do Warszawy, aby odbyć tam konsultacje z przedstawicielem rządu płk. Henrykiem Minkiewiczem w sprawie przyszłości Białostoczczyzny. Wiążących ustaleń nie podjęto. Reprezentant władz centralnych obiecał jedynie wesprzeć lokalne formacje paramilitarne dwiema kompaniami PSZ z Ostrowi Mazowieckiej. Delegacja rozmawiała również z kierownictwem niemieckiej Centralnej Rady Żołnierskiej, która zatwierdziła podpisaną z 11 na 12 listopada umowę pomiędzy General Kommando Reserve – Korps III a stroną polską²⁵.

Tymczasem w dniu 14 listopada 1918 r. akcja wyzwolenicza została zupełnie niespodziewanie stłumiona. Dowództwo garnizonu białostockiego porozumiewszy się z Centralną Radą Delegatów Frontu Wschodniego w Kownie, zmieniło nagle taktykę i nakazało rozbroić dopiero co stworzoną przez „dowborczyków” Milicję. Ponadto Niemcy rozwiązali białostocką Radę Żołnierską, a na jej miejsce powołali nową, ale już spośród oficerów, którzy szybko zaprowadzili w jednostkach garnizonu dyscyplinę wojskową. Nowa Rada Żołnierska po otrzymaniu do swej dyspozycji dodatkowych sił przybyłych z Wilna i Grodna zerwała zawartą z białostocczanami umowę. Siły nie-

22 B. Walińska: *Na przełomie. Zdarzenia na ziemiach Białorusi i Litwy oraz w krajach bałtyckich (1918–1919)*. „Bellona”, t. XLIII:1934, s. 9.

23 H. Mościcki: *op. cit.*, s. 223–224.

24 P. Łossowski: *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 r.*, Warszawa 1986, s. 158.

25 B. Walińska: *op. cit.*, s. 10.

mieckie po rozbrojeniu Milicji, przejęły ponownie władzę w Białymstoku, a okoliczne miejscowości spacyfikowali. W tej sytuacji oddział PSZ, który zgodnie z obietnicą płk. H. Minkiewicza przybył do miasta akurat 14 listopada, natychmiast wycofał się do Łap, gdzie formowała się już dywizja litewsko-białoruska. W powyższych okolicznościach Białystok po niespełna trzech dniach wolności ponownie powrócił pod władzę niemiecką. Zaistniała sytuacja była efektem braku rozstrzygnięcia pośród kierujących akcją wyzwoleniczą na Białostocczyźnie, jak też decyzji podjętych przez gremia rządowe w Warszawie o tolerowaniu obecności niemieckiej na tym terenie do czasu zakończenia ewakuacji ich wojsk z frontu wschodniego koleją brzesko-grajewską. Kosztem białostocczan dokonano więc wyboru mniejszego zła. Chodziło o to, by uniknąć perspektywy ewakuacji wojsk niemieckich przez centralne rejony kraju. Było to zupełnie realne, gdyż szef sztabu dowództwa Ober-Ostu gen. Max Hoffman „(...) zażądał po zajęciu przez Polaków Białegostoku i Grajewa, udostępnienia Niemcom linii kolejowych: Grodno – Warszawa – Skalmierzyce i Brześć – Warszawa – Częstochowa²⁶.

Dostosowując się do zaistniałej sytuacji Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego wydelegowało do Białegostoku płk. Januszajtisa, aby ze zwierzchnikami garnizonu białostockiego przeprowadził rozmowy w sprawie przejścia materiału wojennego i nadzoru transportu wojsk niemieckich. Pułkownik Januszajtis dotarł jednakże tylko do Łap. Równolegle kierownictwo POW wysłało 19 listopada z Łomży tzw. Ekspedycję na Białystok. Oddział Kazimierza Wyszynskiego dotarł z kolei tylko nad stanowiącą linię demarkacyjną Narew. Dalsze działania ekspedycji uniemożliwiały silne jednostki niemieckie operujące z Białegostoku. W kilka dni po zawarciu umowy kowieńskiej²⁷ misja K. Wyszynskiego została wstrzymana, a 27 listopada 1918 r. Komenda Główna POW wydała rozkaz wzbraniający wszelkich akcji zaczepnych przeciwko Niemcom. Nim wspomniane decyzje zaczęto egzekwować, w terenie dochodziło do licznych starć. I tak, 20 listopada zacięty bój stoczył w Brańsku oddział POW dowodzony przez Stanisława Czerniawskiego. Miasteczko przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk. Następnie 23 i 24 listopada pod Jeżewem Niemców zaatakował wspomniany oddział POW pod dowództwem K. Wyszynskiego, zamierzając odbić z rąk niemieckich Białystok. Ponadto ważnym wydarzeniem były walki w Sokółce, gdzie odznaczyli się kpt. Władysław Borowski, ppor. Antoni Gralewicz, Konstanty Boćkowski i Adam Budrewicz. Po spacyfikowaniu tych miejscowości Niemcy rozstrzelali najbardziej aktywnych uczestników tych wystąpień zbrojnych.

Dopiero w grudniu 1918 r. mógł rząd polski wydelegować do Białegostoku w charakterze swego komisarza Ignacego Mrozowskiego. Utworzył on tu swoje biuro, nawiązując stały kontakt z Warszawą. W porozumieniu z działaczami CKN przystąpił

26 T. Machalski: *Na przelomie*, „Bellona”, z. 5: 1938, s. 860; Po kompromisowych negocjacjach, 18 XI 1918 r. obie strony zawarły w Łukowie układ o linii demarkacyjnej i zasadach wzajemnego postępowania. Rozgraniczenie stron przebiegało od środkowego Bugu przez Wisznice, Międzyrzec, Łosice, Mielnik, Siemiatycze, Łapy, a dalej Narwią, Biebrzą i Wisłą do granicy z Prusami. Patrz: Por. J. Grobicki: *Zajęcie Brześcia Litewskiego*, „Bellona”, t. XXXIX:1932, s. 397; A. Przybylski: *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918-1920*, Warszawa 1928, s. 8.

27 Umowa kowieńska poprzedzona pięciodniowymi pertraktacjami na szczeblu państwowym, pomiędzy pełnomocnikami polskiego Sztabu Generalnego rtm. O. Górka (reprezentującym także MSZ) i kpt. J. Gąsiorowskim, a szefem sztabu dowództwa Ober-Ostu gen. M. Hoffmanem, zawarta została 24 XI 1918 r. Jej warunki sprowadzały się do następujących ustaleń: wojska polskie pozostaną na dotychczas zajętych pozycjach; zaprzestane zostaną działania zbrojne między Wojskiem Polskim, a Ober-Ostem; strona polska zgodzi się na przejazd Niemców z całym uzbrojeniem szlakiem kolejowym Brześć – Białystok – Grajewo.

też do stopniowego przejmowania władzy z rąk niemieckich, szło to wszakże nadzwyczaj opornie. W tym miejscu stwierdzić wypada, iż powrót Białostoczczyzny do Polski opóźnił się ze względu na błędy i zaniechania strony polskiej, zwłaszcza władz centralnych, w mniejszym stopniu społeczności lokalnej, w odniesieniu do kwestii uregulowania zasad ewakuacji ze wschodu niemieckich wojsk, tj. Heeresgruppe Kiev i X Armii.

Rządy zarówno pierwszej, ale też i drugiej niemieckiej Rady Żołnierskiej stanowiły jaskrawy kontrast z czasami okupacji przedlistopadowej. „Rozpoczęły się pijatyki, napady, grabieże i krwawe bójki, zwłaszcza w miejscowościach podmiejskich. (...) Zdemoralizowane żoldactwo rabowało i niszczyło wokoło, co się dało. (...) Gromady zrewoltowanych żołnierzy włóczyły się po mieście, strzelając wieczorami dla zabawy wzdłuż ulic i warcholąc bez miary”²⁸. W tak kształtujących się realiach działacze komunistyczni mogli bez przeszkód, a czasami z błogostawieństwem Rady Żołnierskiej prowadzić swą agitację²⁹. Partie skupione w Tymczasowej Radzie Robotniczej³⁰ rozwinęły na szeroką skalę akcję propagandową, wydając m.in. całe mnóstwo odezw propagandowych. Stało się to możliwe dzięki nawiązaniu łączności z Warszawą i Wilnem, skąd otrzymywano materiały agitacyjne. Na początku stycznia 1919 r. działacze komunistyczni próbowali nawet przeprowadzić w Białymstoku wybory do Rad Delegatów Robotniczych, jednakże ta inicjatywa nie spotkała się z poparciem niemieckiej Rady Żołnierskiej. Żołnierze rozpędzali zebrania wyborcze, a nawet 3 stycznia aresztowali na jednym z takich zebrań w białostockim Klubie Komunistycznym ok. 30 osób³¹.

Przeciwwagą dla agitacji komunistycznej była aktywność środowisk niepodległościowych. Na przykład uczniowie stale przekradali się do Łap i przywozili stamtąd oprócz broni, polskie pisma i proklamacje, których rozpowszechnianiem zajmował się specjalny, utworzony w początkach stycznia 1919 r. Komitet, oraz zorganizowane w tym samym czasie Koło Polek. Odezwy patriotyczne rozdawano w kościołach i rozlepiano na murach – mimo zakazu, jak i czynnego przeciwdziałania Niemców³².

W wyniku prowadzonych dwustronnych rokowań w dniu 5 lutego 1919 r. w Białymstoku nastąpiło podpisanie polsko-niemieckiego porozumienia wojskowo-politycznego z dwoma dodatkowymi protokółami, nazywanego w historiografii umową białostocką. Zasadniczym jej przedmiotem było uregulowanie warunków odwrotu wojsk niemieckich tj. Heeresgruppe Kiev z Ukrainy i X Armii z ziem litewskich. Umowa ustalała nową polsko-niemiecką linię demarkacyjną. Pozostawiała ona po polskiej stronie Grajewo i Osowiec, biegnąc dalej na południe do Narwi, następnie rzeką w okolicy Suraza, stamtąd na Brańsk, skąd biegła w górę rzek Nurzec i Leśnej do Mielnika

28 H. Mościcki: op. cit., s. 224.

29 Białostockie SDKPiL oraz Bund już w 1916 r. wyszły de facto z podziemia i prowadziły działalność organizacyjną i polityczną. W listopadzie 1918 r. SDKPiL w Białymstoku liczyła ok. 100 członków.

30 Równoległe z Radą Żołnierską powstała 11 XI 1918 r. Tymczasowa Rada Robotnicza. W jej skład weszli w równej liczbie przedstawiciele wszystkich działających w Białymstoku partii lewicowych: SDKPiL, Bundu, nowo powstałej w 1918 r. żydowskiej partii Ferejnigte (Zjednoczeni), Poalej Syjonu oraz związków zawodowych. Razem ok. 30 osób.

31 M. Taboryski: *Ruch robotniczy na Białostoczczyźnie w latach 1914-1923*, [w:] *Ruch robotniczy na Białostoczczyźnie. Studia i materiały*, pr. zbior. pod red. M. Gnatowskiego, Warszawa 1987, s. 30.

32 H. Mościcki: op. cit., s. 225.

nad Bugiem, następnie tą rzeką do Nepli, a dalej przez Małaszewicze Wielkie z powrotem do Bugu³³. Dalej umowa przewidywała, że przejmowanie przez oddziały polskie terenów opuszczonych przez Niemców powinno odbywać się z południa ku północy. Proces ten zaś powinni koordynować polscy oficerowie łącznikowi w porozumieniu z niemieckimi komendami. Po dwóch takich oficerów miało działać w Białymstoku, Grodnie, Brześciu i Wołkowysku. W Białymstoku przy sztabie General Kommando Reserve – Korps III urzędować miał kpt. Janusz Gąsiorowski.

Równoległe z rokowaniami, efektem których była umowa białostocka, toczyły się energiczne pertraktacje z białostocką Radą Żołnierską na temat warunków wycofania się przez garnizon niemiecki z Białegostoku. Przeciwny zawarciu takiego porozumienia był przewodniczący rady Josephi. Uważał on bowiem, iż wojska niemieckie powinny pozostać nadal na wschodzie³⁴. Pomimo wspomnianego oporu ostatecznie ustalono termin ewakuacji Niemców na 19 lutego 1919 r. Już 17 lutego przybyli do Białegostoku przedstawiciele polskich władz wojskowych, z nowym komendantem miasta płk. Stanisławem Dziewulskim, witani przez komisarza I. Mrozowskiego. Dowództwo General Kommando Reserve – Korps III opuściło miasto 18 lutego. Tego też dnia Komisarz Rządu utworzył Tymczasowy Komitet Miejski, na czele którego jako prezydent miasta stanął Józef Puchalski. Ostatni żołnierze niemieccy ewakuowali się następnego dnia o 5 po południu. Rankiem 19 lutego, a więc gdy Niemcy byli jeszcze na dworcu kolejowym, wkroczyły do Białegostoku entuzjastycznie witane oddziały Wojska Polskiego³⁵.

* * *

Okupowana przez Niemców w latach I wojny światowej Suwalszczyzna, wedle planów berlińskich strategów, miała być docelowo przyłączona do prowincji pruskiej. Nawet po zakończeniu działań wojennych dalszy los tych ziem wciąż pozostawał niepewny. W okresie od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. teren ten był przedmiotem zatargów polsko-litewskich, a w szerszym kontekście również sporów międzynarodowych. Szczególnie dotyczyło to powiatu sejneńskiego, przez który przebiegała polsko-litewska granica etnograficzna. Niemcy stale podsycali ten lokalny konflikt narodowościowy, a gdy stało się jasne, że sami tych terenów nie zdobędą, zaczęli robić wszystko, aby przypadły one stronie litewskiej.

Podjęcie przez Polaków bardziej zdecydowanych działań zmierzających do przyłączenia obszarów dawnej guberni suwalskiej do formującego się państwa polskiego spotkało się ze zdecydowanym oporem zamieszkującej te tereny ludności litewskiej. Wedle liderów tej społeczności o przynależności państwowej spornych obszarów powinna przesądzić ich struktura etniczna. Litwini przeważali w północnej i środkowej części guberni suwalskiej. Natomiast w części południowej większość narodowościową stanowili Polacy³⁶. Rzecz znamienna, że mimo istnienia wyraźnej granicy etnicznej rozdzielającej obszary, na których dominowały jedna bądź druga grupa narodowościowa, nie zdołano bez rozlewu krwi wytyczyć polsko-litewskiej granicy politycznej. Klu-

33 Patrz: A. Deruga: *Geneza umowy białostockiej...*, s. 59-106; por. T. Machalski: op. cit., s. 883-890.

34 Swemu zdaniu dał wyraz m.in. w depeszy z 13 I 1919 r. do komisarza rządu Rzeszy w Grodnie Manfreda Buhlmana.

35 H. Mościcki: op. cit., s. 225.

36 Statystyki przedrozbiorowe oraz niemiecki spis ludności z 1916 r. wskazywały, że na spornym terenie Litwini mogli stanowić ponad 50% ogółu ludności, zaś Polacy niewiele ponad 20%.

czową rolę w tym względzie, w sensie negatywnym, odegrały niemieckie władze lokalne i wojska okupacyjne.

Miejscowi Polacy, pragnąc ustanowić na tym terenie własną państwowość, jeszcze w trakcie trwającej aż do sierpnia 1919 r. okupacji niemieckiej, przystąpili do budowy lokalnego aparatu władzy. W ramach realizacji tego zamierzenia 12 lub 13 listopada 1918 r. powołano w Suwałkach Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego (TROOS). Po zawarciu stosownego porozumienia z władzami niemieckimi organ ten przystąpił do organizowania struktur polskiej administracji. Na przestrzeni około dwóch miesięcy TROOS zorganizowała jej podstawowe struktury. Obok instytucji administracyjnych powstały załóżki sądownictwa, organów policyjnych, zarządu leśnego, zarządu wodnego, służby zdrowia i sieci oświatowej.

Działania rady spotkały się z jednej strony z poparciem ludności polskiej, zaś z drugiej z wrogą reakcją władz litewskich. Najsilniej uzewnętrzniło się to w powiecie sejneńskim, gdzie począwszy od stycznia 1919 r. Litwini też zaczęli tworzyć własną administrację. Poczynaniom ich sprzyjały w wymiarze politycznym i logistycznym okupacyjne władze niemieckie. W tak kształtujących się realiach nie powiodła się Polakom próba przejęcia i utrwalenia władzy w powiecie sejneńskim i samym mieście Sejny. Miejscowi Litwini zorganizowali się, tworząc komitety parafialne, organizując milicję, a nawet oddziały partyzanckie. TROOS podjęła co prawda próbę przejęcia inicjatywy na terenie tego powiatu, wysyłając do Sejn swego pełnomocnika. Jednakże misja Franciszka Sadowskiego zakończyła się fiaskiem z racji na zdecydowane przeciwdziałanie Litwinów i wspierających ich Niemców. Ci ostatni nakazali pełnomocnikowi rady opuszczenie terenu powiatu. W odpowiedzi strona polska wystosowała 3 stycznia 1919 r. odezwę do Naczelnika Państwa oraz do rządu z prośbą o polityczno-wojskowe wsparcie działań TROOS.

Odrodzone państwo polskie od samego początku domagało się włączenia Suwalszczyzny w swoje granice. Podnoszono w związku z tym argument, że teren ten zamieszkiwali w zdecydowanej większości Polacy. Jednakże z racji na obiekcje strony litewskiej i chęć zażegnania groźby wybuchu otwartego konfliktu granicznego, państwa Ententy upoważniły francuskiego marszałka Ferdinanda Focha do wyznaczenia polsko-litewskiej linii demarkacyjnej. Projekt ten przedstawiony 18 lipca 1919 r. przewidywał, że linia rozgraniczenia pomiędzy Polską a Litwą, na terenie Suwalszczyzny przebiegać będzie od granicy Prus Wschodnich, na południe od jeziora Wiszytnieckiego koło wsi Bokszyzki (Wiżajny po stronie polskiej), na północ od Puńska, a dalej na południe do Lubowa, następnie północnym brzegiem jeziora Gaładuś, a dalej na wschód od wsi Bereźniki do rzeki Marychy, dalej jej biegiem, a następnie korytem rzeki Igorki do Niemna. Linia ta niemal idealnie pokrywała się z polsko-litewską granicą etniczną, po stronie polskiej pozostawiała niemal całą polską Suwalszczyznę. Ta tak zwana Linia Focha uzyskała 26 lipca 1919 r. sankcję Rady Najwyższej Ententy w Paryżu.

Niemcy przystępując w sierpniu 1919 r. do ewakuacji z Suwalszczyzny zaognili jeszcze bardziej konflikt polsko-litewski. Ich celem było doprowadzenie do zakwestionowania Linii Focha, jako ostatecznego rozgraniczenia pomiędzy polską a litewską grupą etniczną. Zachęcili więc władze w Kownie, by drogą faktów dokonanych doprowadziły do oderwania od Polski tych terenów. W praktyce oznaczało to, że ewakuujący się Niemcy przekazywali zarząd nad poszczególnymi jednostkami terytorialnymi administracji litewskiej. Litwini przejęli kontrolę również w samych Suwałkach. Zorientowawszy się jednak, że nie utrzymają miasta ani powiatu, już 7 sierpnia wycofali

się na linię Czarna Hańcza – Wigry³⁷. Oznaczało to próbę trwałego przejęcia także zachodniej części powiatu sejneńskiego³⁸.

W reakcji na zaistniałą sytuację, nawet nie chcąc czekać aż Rada Najwyższa Ententy zmusi Litwę do ustąpienia z zaanektowanego terytorium, już 12 sierpnia w Suwałkach odbył się zjazd przedstawicieli społeczności polskiej. Pośród 100 delegatów znaleźli się także przedstawiciele Polaków z powiatu sejneńskiego i zza Linii Focha, tj. z powiatów kalwaryjskiego, wilkowyskiego i mariampolskiego. W rezultacie przeprowadzonych narad powołano Tymczasową Radę Obywatelską Powiatu Sejneńskiego. Natomiast 16 sierpnia Suwalski Okręg POW podjął przygotowania do wybuchu powstania w okupowanej przez Litwinów części Suwalszczyzny. Jego dowódcy, w osobach por. Adama Rudnickiego i ppor. Wacława Zawadzkiego opracowali plan operacyjny, którego podstawowym celem było doprowadzenie do wyzwolenia spod okupacji litewskiej polskiej części Suwalszczyzny. Siły powstańcze pierwotnie liczyły od 900 do 1000 zbrojnych i składały się z członków POW oraz cywilnych ochotników.

W kilka godzin po opuszczeniu przez Niemców Suwałk w nocy z 22 na 23 sierpnia, powstańcy przystąpili do działań zbrojnych przeciwko Litwinom, atakując linię Czarna Hańcza – Wigry. W samym powiecie sejneńskim 23 sierpnia przystąpiła do działań grupa operacyjna „Sumowo”, dowodzona przez wspomnianego ppor. W. Zawadzkiego. Jej trzy kompanie ruszyły w kierunku na Sejny, zdobywając je niemal z marszu. W tym samym czasie grupa operacyjna Tomasza Zana opanowała miasteczko Łoździeje w litewskiej części Suwalszczyzny. Część oddziału tam pozostała, a reszta wyruszyła w kierunku Sejn. Wystane z odsieczą oddziały litewskie uzbrojone w karabiny maszynowe zmusiły wkrótce Polaków stacjonujących w Łoździejach do wycofania. Natomiast maszerująca na Sejny część oddziału Zana zorientowawszy się, że miasto zostało już odbite pomaszzerowała dalej w kierunku Gib dla wsparcia toczącej zażartą walkę z Litwinami grupy operacyjnej „Wigrańce”. W rezultacie tego starcia opanowane zostały Giby, Posejnele i Berzniki. Polacy wzięli do niewoli około 100 jeńców i zdobyli dużą ilość sprzętu wojskowego. Zasadniczy trzon wojsk litewskich zaczął wycofywać się w kierunku na Kalwarię.

W drugim dniu powstania formacje polskie stacjonujące w Sejnach zajęły się umacnianiem swoich pozycji na przedpolach miasta. Wojskową komendę miasta objął podchor. Lech Juszczyk, który w porozumieniu z przedstawicielami miejscowej społeczności powołał Tymczasowy Zarząd Miasta. Równoległe dobiegała końca akcja wypierania Litwinów poza linię Czarnej Hańczy i Kanału Augustowskiego. Siły polskie zostały wsparte 24 sierpnia przez przetransportowany kolejną z Augustowa do Suwałk 41. Suwalski Pułk Piechoty (41 SPP).

W nocy z 24 na 25 sierpnia dowództwo litewskie uzyskało informację, że w Sejnach nie ma regularnych oddziałów wojska polskiego zdecydowało się na podjęcie próby zajęcia miasta³⁹. Rankiem 25 sierpnia wojska litewskie, wsparte oddziałami

37 Na linii tej zgromadzili Litwini ok. 1200 żołnierzy, z których 400 stacjonowało w samych Sejnach.

38 Mimo, iż było to ewidentne podeptanie prawa międzynarodowego, Litwini licząc na wsparcie niemieckie podjęli tę ryzykowną próbę zawładnięcia sejneńszczyzną. Premier litewski Slezevicius przybył do Sejn i nawoływał miejscową ludność litewską do walki z Polakami. Na zwołanym wówczas wiecu wygłosił przemówienie, w którym wezwał zebranych, aby bronili swych osad do ostatka, jak kto może, stając z siekierami, widłami, kosami, żeby nikomu nie oddać ani kawałka ziemi od stuleci zamieszkałej przez przodków.

39 Jeden z księży litewskich z Sejn przebrawszy się za kobietę, pod osłoną nocy, przedarł się do wycofujących się oddziałów litewskich. Dowódcom tych formacji przekazał informację nie tylko o tym, że w Sejnach nie ma regularnych oddziałów wojska polskiego, ale przede wszystkim dostarczył dane o rozmieszczeniu i liczebności sił powstańczych.

niemieckich ochotników, przystąpiły do działań zaczepnych. Po dwugodzinnej walce zdołały wyprzeć powstańców i ponownie zająć Sejny. Niespełna trzy godziny później po przegrupowaniu i wzmocnieniu sił strona polska podjęła kontratak. Po zaciętych walkach, jeszcze przed południem, powstańcy zdołali odzyskać miasto⁴⁰. W godzinach wieczornych powstańców wzmocniły pierwsze pododdziały 2 Batalionu 41. SPP, które dotarły do Sejn. Kolejne jednostki 41. SPP dotarły do miasta 27 i 28 sierpnia. Był wśród nich pluton karabinów maszynowych. W nocy 28 sierpnia wywiadowcy powstańczy zasygnalizowali przygotowania Litwinów do kolejnego ataku na miasto. Rzeczywiście wczesnym rankiem z kierunku Łódzkiej zaatakowały dwa bataliony piechoty. Siłę natarcia wzmocniało dwanaście karabinów ckm, bateria armat oraz liczne oddziały szaulisów wspierane ochotnikami niemieckimi. Po całodziennych walkach wszystkie natarcia litewskie zostały odparte, a atakujący 9 września ostatecznie wycofali się poza Linie Focha.

Odwrót litewski oznaczał zakończenie powstania sejneńskiego. Łączne straty strony polskiej wyniosły 37 zabitych, około 70 rannych i kilkunastu zaginionych. Ostatecznie 13 września 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mógł powiedzieć do suwalczan: „Dzisiaj ziemia wasza jest wolną”. Ostateczne przypiecztowanie tej deklaracji nastąpiło 8 grudnia 1919 r., kiedy to Rada Najwyższa Ententy zatwierdziła Linie Focha, jako odcinek granicy polsko-litewskiej.

W takich okolicznościach zakończył się proces przywracania do Macierzy kolejnych części składowych współczesnego województwa podlaskiego. Prześledzenie biegu opisanych powyżej wydarzeń, zwłaszcza jeśli przyjąć perspektywę ówczesnych mieszkańców każdej z trzech małych ojczyzn, nieuchronnie prowadzi badacza do sformułowania wniosku, że na drodze do niepodległości wszystkie te społeczności, do pewnego momentu, podążały podobnymi drogami. Polski ruch niepodległościowy zarówno na gruncie łomżyńskim, białostockim i suwalskim chronologicznie rzecz rozpatrując już 11 i 12 listopada doprowadził do przejścia władztwa politycznego na terenie swojej aktywności. O ile jednak dla ziemi łomżyńskiej oznaczało to trwałe przekreślenie okupacyjnej rzeczywistości, to w przypadku Białostoczczyzny i Suwalszczyzny stało się jedynie krótkotrwałym wolnościowym epizodem.

W odniesieniu do zachodnich powiatów byłej guberni grodzieńskiej uwarunkowane to było koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa centralnym regionom odradzającego się państwa. Rząd w Warszawie w połowie listopada 1918 r. uznał, że ze względów strategicznych korzystniej będzie skierować transporty wycofujących się z frontu wschodniego oddziałów niemieckich peryferyjną trasą brzesko-grajewską. Dla Białostoczczyzny oznaczało to konieczność pozostawania jeszcze przez kilka następnych miesięcy pod administracją niemiecką.

Natomiast w przypadku Suwalszczyzny, prócz analogicznego, jak w przypadku białostockim czynnika związanego z położeniem tego obszaru w sąsiedztwie tras, którymi odbywał się transport wojsk niemieckich, kluczową rolę w tak znaczącym odsunięciu w czasie dnia powrotu do Macierzy, odegrał antagonizm polsko-litewski i fakt jego podsyćcia przez stronę niemiecką.

40 W dniu 25 VIII 1919 r. w trakcie walk o Sejny powstańcy stracili 16 żołnierzy, 30 odniosło rany. Pośród poległych znalazł się m.in. ppor. Zawadzki. Były też ofiary wśród ludności cywilnej. Zamordowany np. został aptekarz Wincenty Domosławski. Wielu ludzi skatowano, a polskie domy ograbiono. Rzecz znamienna, że większość zabitych, to dobiti ranni powstańcy, którzy pozostali w mieście po jego zajęciu przez Litwinów i Niemców. Były też ofiary śmiertelne wśród Litwinów. 27 sierpnia 1919 r. na cmentarzu w Sejnach odbył się pogrzeb ofiar walk. Grzebani byli Polacy i Litwini.